

Pakistańczyk skazany za zabójstwo Polki

Na karę 15 lat więzienia skazał Sąd Okręgowy w Łodzi 40-letniego Pakistańczyka Naeema A. oskarżonego o zabójstwo byłej partnerki i matki ich czwórki dzieci. Wyrok jest nieprawomocny

Proces toczył się za zamkniętymi drzwiami z uwagi na dobro małoletnich dzieci. Także uzasadnienie wyroku było niejawne.

Sąd uznał Naeema A. za winnego zabójstwu oraz czerpania przez ponad 1,5 roku korzyści majątkowych z uprawiania prostytucji przez kobietę i grożenie świadkowi.

Prokurator domagał się dla oskarżonego kary dożywotniego więzienia; obrona chciała uniewinnienia. obrońca zapowiedział, że jeśli w pisemnym uzasadnieniu sąd przedstawi taką samą argumentację jak na rozprawie, to na pewno będzie apelacja.

32-letnia Agnieszka A. zaginęła na początku czerwca 2009 roku. Jej zwłoki znalazł kilkanaście dni później przypadkowy kierowca w pobliżu drogi w Dobroniu k. Pabianic. Badania genetyczne potwierdziły, że było to ciało zaginionej łodzianki. Ustalono, że kobieta zginęła od dwóch ciosów zadanych nożem w brzuch.

Prokuratura oskarżyła o zabójstwo jej byłego partnera i ojca czwórki ich dzieci Naeema A. z Pakistanu, który w Polsce miał szwalnię i handlował tekstyliami. Mężczyzna nie przyznał się do winy.

W śledztwie ustalono, że mężczyzna przez kilka lat znęcał się nad partnerką, bił ją i zmuszał do prostytucji. Ustalono, że kobieta była pod dużym wpływem mężczyzny; w trakcie trwania związku przeszła na islam. W 2004 roku Agnieszka A. poleciała z dziećmi do Pakistanu. Mężczyzna kazał jej wrócić do Polski, a dzieci zostały z jego rodziną.

Ustalono, że kobieta musiała płacić ich ojcu, gdy chciała do nich zadzwonić. W 2006 r. Agnieszka A. pojechała po dzieci do Pakistanu. Rodzina ojca zabrała jej i dzieciom paszporty. W końcu Łodzianka uciekła z dziećmi, a polska ambasada pomogła jej w powrocie do Polski.

W kraju – ze względu na złe warunki lokalowe – zamieszkała w niewielkim mieszkaniu Naeema A. i tam też – zdaniem śledczych – doszło do zabójstwa. Według prokuratury Naeem A. zadał kobiecie ciosy nożem w brzuch. Potem zszedł z nią do samochodu i wywiózł za miasto. Kobieta zmarła z wykrwawienia.

Biegły z wydziału orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego ocenił, że zbrodnia nosiła cechy „zabójstwa honorowego”, które nie jest przestępstwem w pakistańskim Pendżabie skąd pochodzi Naeem A. Ucieczka kobiety z dziećmi jest tam czynem nagannym i powinna być ukarana, ponieważ okrywa hańbą mężczyznę i jego rodzinę.

Więcej na: rp.pl